

Ceny Prenumeraty.

W Łwowie: rocznik 24, 9 m.
Kor. 20, kwart. 12, 25 m. Kor.
7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50.
za oddzielną drukarką oddzielną
do domu dopłata 10 kop.
Należność 18 kop. = 60 hal.
Z przesyłką pocztową w opła-
tach 12, 25 m. Kor. 4.20.
Kwartalnie 12, 25 m. Kor. 12.50
rocznie 12, 25 m. Kor. 50.
Za granicę: wysyła pod opaską
kwartalnie 12, 25 m. Kor. 20.
Ceny oddzielnych numerów:
W Łwowie: 2 kop. = 6 hal.
z przesyłką 3 kop. = 10 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz me-
dowy drobnym piśmem lub je-
go miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trzy-
mowy drobnym piśmem lub je-
go miejsce 25 kop. = 80 hal.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t.p.
po 45 kop. = 1 Kor. 60 hal.
Drobne ogłoszenia za wiersz
2 1/2 kop. = 8 hal., naj-
mniej 25 kop. = 80 hal.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Zakładów nadających na 1792 24.

Reklamy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłat i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Pod Żurawnem zwycięstwo Rosjan.

Obecny rząd angielski.

Ponieważ zmiana dokonana w gabinecie angielskim, nie dla wszystkich jest dostatecznie jasna, warto uprzytomnić sobie w całości skład obecnego rządu w Anglii i charakter jego naczelnych kierowników.

Wojna zgotowała we wszystkich krajach walczących tryumf solidarności narodowej. Umilkły spory partyjne, zniknęły wąśnie i intrzygi parlamentarne. Francja i Belgja w obliczu niebezpieczeństwa stworzyły ministerja koalicyjne, doktórych weszli również zasadniczy do niedawna przeciwnicy współczesnego ustroju i wojny.

W Anglii — pisze „Gazeta Warszawska” — powstaniu gabinetu koalicyjnego stanęły na przeszkodzie silne tradycje polityczne, wyrażające się w wyłanianiu rządu przez partję posiadającą większość w parlamencie. Dlatego rzucona przez konserwatystów w chwili wybuchu wojny myśl utworzenia ministerium koalicyjnego nie znalazła oddźwięku w rządzie liberalnym, od dziewięciu lat stojącym u steru władzy.

Jednakże gabinet liberalno-radykalny Asquitha w istocie swej po wybuchu wojny stanął ściśle na gruncie bezpartyjnym. Między konserwatywną opozycją i większością rządową nastąpiło zawieszenie broni. Rząd zobowiązał się do niewprowadzania w życie sankcjonowanego już przez króla prawa o autonomii Irlandji, którego uchwalenie przed wojną światową groziło wojną domową; również rząd zrzekł się zastosowania prawa o oddzieleniu kościoła anglikańskiego od państwa w Walji, wreszcie rząd postanowił nie dążyć do przeprowadzenia reformy wyborczej, usuwającej wielokrotność głosów.

W ten sposób liberalowie poświęcili dla zachowania jednności wewnętrznej wyniki najważniejsze uprzednich walk politycznych, które toczyły się w ostatnich latach.

Harmonie polityczną zakłócały od czasu do czasu wystąpienia organów konserwatywnych przeciwko rządowi. Krytyczne głosy dotyczyły przeważnie organizacji sił zbrojnych Zjednoczonego Królestwa. Wprawdzie tworzenie milionowych armji z ochotników dzięki energii ministra wojny lorda Kitchenera odbywało się pomyślnie, ale wobec możliwości przewleknięcia się operacji wojennych ten angielski system militarny w końcu musiałby okazać się niedostateczny. Lord Haldane, były minister wojny, reorganizator armji terytorjalnych, publicznie dowodził konieczności nowej reformy wojskowej i przypominał o prawie korony w razie ostatecznej potrzeby powoływania pod broń wszystkich obywateli do służby w szeregach.

Sprawa reformy wojskowej właśnie złamała wreszcie opór rządu przeciwko słusznym argumentom konserwatystów, domagających się gabinetu koalicyjnego. Asquith oświadczył, że wszystkie zmiany w rządzie będą miały za zadanie powodzenie operacji wojennych. Być może, że zjednoczone stronnictwa zdobędą się na reformę epokowej doniosłości w stosunkach międzynarodowych — na zaprowadzenie powszechnej, obowiązkowej służby wojskowej w Anglii. Reforma ta jest sprzeczna z tradycyjnymi poglądami Anglików i tak mało popularna w społeczeństwie, że żaden rząd partyjny nie ośmieliłby się na jej przeprowadzenie. W obozie konserwatywnym już przed wojną coraz silniej odczuwano potrzebę stworzenia wielkiej armji regularnej, ale ryzyko popierania takiej reformy ze stanowiska cgoizmu partyjnego i partyjnego instynktu samozachowawczego było tak duże, że paraliżowało energję zwolenników „militaryzmu”.

Tylko rząd, posiadający taką powagę, jak gabinet koalicyjny, w którym obok Asquitha, Lloyd-George’a, Churchilla, Haldane’a i Grey’a zasiadała wódzowie torysów: Bonard Law i Balfour, lord Landsdowne i Austen Chamberlain, do którego stronnictwa, podlegające wpływowi socjalistycznym, należał swego lidera Hendersona, do

którego należą mężowie polityczni, cieszący się takim autorytetem, jak lordowie Curzon i Kitchener, może odważyć się na dokonanie przewrotu zasadniczego w ustroju życia politycznego W. Brytanji, na wprowadzenie przymusowej daniny krwi.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że w nowym gabinecie znalazł się również w roli prokuratora generalnego konserwatysta Carson, który przed rokiem organizował powstanie przeciwko rządowi Asquitha w Ulsterze. Do ministerjum nie weszli Irlandczycy, ale uczynili to jedynie w myśl zasady, że udziału w rządzie nie biorą do chwili urzeczywistnienia home-rule’u.

W nowym rządzie kierownictwo spoczywa w ręku przywódcy liberalów Asquitha; liberalowie proporcjonalnie do swej siły w Izbie gmin posiadają w nim większość. Ale nie zawahali się oni powołać na najbardziej odpowiedzialne stanowiska swych przeciwników politycznych. Lord Kitchener nadal piastować będzie tękę ministra wojny. Balfourowi powierzono zarząd marynarki. Trzecim w tej trójcy organizatorów sił zbrojnych W. Brytanji jest Lloyd George, radykał i dawniej gorliwy pacyfista; jego niepowądzane zdolności organizacyjne i finansowe, jego niezwykła energia i jego doskonała znajomość środowiska robotniczego skierowane będą ku materialnemu zaopatrzeniu armji.

Drugi najważniejszy dział spraw rządowych w chwili obecnej — prowadzenie polityki zagranicznej, wobec poważnej choroby Edwarda Grey’a, spocznie faktycznie w ręku osoby tak odpowiedniej, jak lord Landsdowne, który zajmował najwyższe stanowiska w administracji kolonialnej i przez długi czas był ministrem spraw zagranicznych w gabinetach Salisbury’ego i Balfoura.

Udział we władzy konserwatystów, którzy zawsze w sprawach polityki zewnętrznej odznaczali się większą stanowczością, energją i darem przewidywania od swych rywali — liberalów, zapowiada wzmocnienie wysiłków w celu powalenia potęgi niemieckiej.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

KOŁO ŻURAWNA.

Dzisiejszy „Lw. Wiestnik” ogłasza następującą depeszę, otrzymaną dziś o godz. 2 w nocy:

Za sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego.

„W ciągu dnia 28 (10) czerwca dzięki bohater-
skim wysiłkom naszych wojsk, znaczne siły nieprzy-
cielskie, które się koło Żurawna przeprawiły na lewy
brzeg Dniestru i rozpostarły na całym froncie Żuraw-
ków-Siwka, zostały odrzucone z dużemi dla nieprzy-
ciela stratami na prawy brzeg. W uporczywej walce
wzięliśmy 17 armat, 49 karabinów maszynowych, 186
oficerów i do 6500 Niemców i Austriaków. Wśród
jeńców znajduje się kompanja pruskiego gwardyjskie-
go pułku fizylierów, która się poddała w całości”.

Sytuacja.

(w) Punkt ciężkości obecnej sytuacji leży nad
Dniestrem. Wprawdzie Niemcy zacięklami atakami
podejmują operacje przeciwko dyslokacji rosyjskiej
około Mościsk, ale zdaje się, działania tutaj noszą ra-
czej charakter demonstracyjny, ażeby tem swobodniej
działać nad Dniestrem. Kombinacje te potwierdza po-
niekad ostatni komunikat sztabowy. Gen. Mackensen
we wtorek popołudniu na pozycję, okalającą Mościska,
poprowadził atak. O ile można wnosić z dotychcza-
sowych relacji urzędowych linja rosyjska ciągnie się
od lewego brzegu rz. Wisny przez Starzawę, Lacka
Wolę, Czyżki, Pakość, Buchowice, Krukienice, Ostro-

żec ku ujściu Strwiąża. W ten sposób Mościska od
północy, zachodu i południa są okolone pozycjami ro-
syjskimi, których gen. Mackensen złamać nie zdołał
i od których w środę rano został odrzucony o prze-
szło półtora kilometra.

Nad błotami dnieszczańskimi panował spokój,
a główne walki skoncentrowały się nad Dniestrem po-
między ujściem Tyśmienicy a rz. Świcą. Rosjanie po-
między Ugartsberg a Żydaczowem natarli na Austro-
Niemców, wzięli jeńców, zawładnęli wsią Medenice,
leżącą na południe od Ugartsberg i od Horucka. Linja
walki w tej sekcji prowadzi przypuszczalnie wzdłuż
gościńca, wijącego się po prawym brzegu Dniestru,
a łączącego od zachodu ku wschodowi następujące
miejscowości, wymieniane w przeglądzie działai wo-
jennych: Ugartsberg—Horucko—Rudelica—Rudniki—
Piaseczna—Czernica—Demenka leśna—Iwanowce—
Żydaczów. Leżą one mniej więcej w odległości jednej
mili od prawego brzegu Dniestru ku południu. W tej
sekcji Rosjanie wytrzymali ataki nieprzyjacielskie i,
wnosząc z komunikatu wczorajszego, sami przeszli
do natarcia.

Jak przypuszczano, należało, bardzo zacięte walki
wywiązały się w sekcji Żurawna. Powodem ich była
poważna dywersja armji gen. Linzingera, której pewne
oddziały w rejonie Żurawna, t. j. na froncie od uj-
ścia rzeki Świcy do ujścia rz. Siwki, zdołały się prze-
prawić na lewy brzeg Dniestru, posunąć się ku półno-
cy i w niektórych punktach opanować czerniowiecką
drogę żelazną.

Z ostatnich wiadomości urzędowych, które po-
chodzą z wczoraj i dzisiaj, można odtworzyć sobie
tok operacji, jakie się w tej sekcji toczyły. Otóż Au-
stro-Niemcom udało się prawdopodobnie przedrzeć
przez Dniestr w dwu punktach: koło Żurawna i mię-
dzy wsiami Łuka a Siwka. Operacje austro-nie-
mieckie od Żurawna zwracały się w kierunku północ-
nym na Bortniki i Chodorów i tutaj na lewym brzegu
Dniestru około wsi Hołeszowa i Łapszyna. Operacje
od wsi Łuka i Siwka na prawym brzegu Dniestru zmie-
rzały przez Bukaczowce na północ ku Rohatynowi.
Otóż udało się Austro-Niemcom około Bukaczowce
opanować linję kolejową, prowadzącą z Chodorowa
do Halicza, jednakże po walkach we wtorek i środę
Rosjanie zdołali odrzucić Austro-Niemców poza Bu-
kaczowce i poza linję kolejową, a następnie — jak
brzmia ostatnie doniesienia oficjalne — wyrzucić Au-
stro-Niemców całkowicie poza Dniestr zarówno w o-
kolicy Bukaczowce, jak i Żurawna. Tedy operacja
austro-niemiecka na prawym brzegu Dniestru została
obecnie całkowicie zlikwidowana.

Z przeglądu, umieszczonego w obecnym nume-
rze, można w przybliżeniu wytyczyć linję od rz. Siwki
na wschód. Toczyły się walki na froncie Wojniłów,
Bednarów. Wojniłów leży na prawym brzegu rz. Siw-
ki wprost na zachód od Halicza, a Bednarów na połud-
niowy wschód od Wojniłowa, w tem miejscu, gdzie się
rz. Łukwa przecina z drogą żelazną naddnieszczańską
(z Kałusza do Stanisławowa). Od Bednarowa linja
spływa ku południowemu wschodowi w rejon Nad-
wórny i Kołomyi, poczem biegnie wzdłuż Prutu, nad
którym leżą: Sniatyn, Oroszeny i Niepolukowce. Za-
tem Rosjanie pomimo poważnej dywersji nadnie-
strzańskiej pozostali nad Prutein i nadal tam swe po-
zycje utrzymują.

Z innych sekcji frontu wschodniego komunikat
notuje walki pomiędzy Pilicą a Szawłami. W Radom-
skiem na prawym brzegu Pilicy armja gen. Woysrsch
podejmowała w środę penetrację sił rosyjskich w tej
sekcji. Nad Bzurą i Rawką panował względny spo-
kój. Natomiast od Wisły do Orzyca, t. j. od rejonu
Plocka do rejonu Przasnysza we wtorek i środę pa-
nowała silna walka artyleryjska.

Wreszcie komunikat notuje likwidację naporu
niemieckiego około Szawel. Po zajęciu Bubia Niemcy
zaatakowali pozycje rosyjskie nad jeziorem Rakiewe-
a; leży ono pomiędzy Bubiemi (zachód), Szawłami (pół-
noc) i Radziwiliszkami (wschód). Otóż oba brzegi te-
go jeziora atakowali we wtorek i środę Niemcy, chcąc
dostać się do Szawel, ale zostali w zupełności odparci.

Przegląd działań wojennych

do dn. 28 (10) b. m.

(Według informacji Sztabu Głównodowodzącego armiami południowo-zachodniego frontu.)

„W rejonie za Wisłą w ostatnich dniach odbywała się zwykła wymiana strzałów działowych i karabinowych. Około godz. 11 rano w rejonie Iwański nieprzyjacielski balon spalił się w powietrzu.

„W Galicji w rejonie Sanu ostatnie dni minęły spokojnie. Przeciwnik okopywał się usilnie, budując zasieki i przegrody druciane.

„W kierunku mezo-laborckim w niektórych sekcjach toczono uporczywe walki. Około południa 25 (7) b. m. fańcuchy nieprzyjacielskie usiłowały posunąć się do natarcia na nasze oddziały w rejonie wsi Zagrody; natarcie to skończyło się niepowodzeniem dla nich. W nocy z 25 (7) na 26 (8) b. m. wywiązała się wymiana strzałów, szczególnie żywa w rejonie Czyszki—Radence. Około 5 popoł. dn. 26 (8) nieprzyjaciel skierował wyłożony ogień ciężkiej i lekkiej artylerii na rejon Mościsk i pod osłoną tego ognia piechota nieprzyjacielska ruszyła do ataku. Oddziały nasze dopuściły Niemców do przegród drucianych i następnie celnym ogniem odrzuciły ich z wielkimi ich stratami. Przez dzień 27 (9) nieprzyjaciel dalej ostrzeliwał rejon Mościsk skoncentrowanym ogniem działowym. Od godz. 8 rano Niemcy rozpoczęli natarcie na oddziały nasze w rejonie wsi Hodynie. Natarcie to powstrzymał nasz ogień.

„W kierunku stryjskim przez ostatnie dni trwały walki w niektórych sekcjach. Dnia 25 (7) b. m. nacieranie Niemców na Horucko zostało odparte ogniem. W rejonie Piaseczna—Czernica piechota nieprzyjacielska zdołała podejść na 600 kroków od naszych oddziałów; dnia 26 (8) b. m. wojska nasze przeszedłszy do kontrataku, odpełnili piechotę nieprzyjacielską, biorąc do niewoli 5 oficerów i 140 szeregowców. O świcie dn. 25 (7) b. m. nieprzyjacielski pociąg opancerzony, zbliżający się ku Piasecznie został ostrzelany przez naszą artylerię i cofnął się na południe. W tym samym dniu ofensywę przeciwnika w rejonie Żydaczowa odparto, przy czym wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 284 szeregowców, samych Madjarów, 2 karabiny maszynowe i kilkaset karabinów ręcznych. W nocy z 25 (7) na 26 (8) b. m. w rejonie Żydaczowa niektóre z naszych oddziałów przeszły do ofensywy, zepchnęły przeciwnika z jego pozycji i wzięły przytem 510 jeńców i 5 karabinów maszynowych. Rankiem dn. 26 (8) b. m. wieś Horucko, odebrana nam o świcie tego dnia, zabraliśmy z powrotem. W rejonie Ugartsberga oddziały nasze, odparwszy atak nieprzyjaciela, przeszły same do kontrataku i odrzuciły go, biorąc przy tem 5 oficerów i 120 szeregowców. W ciągu dn. 26 (8) oddziały nasze rozwijały w dalszym ciągu swe powodzenie, spychając przeciwnika z jego pozycji; do godz. 6 wieczorem wzięliśmy do niewoli jeszcze 30 oficerów, 900 szeregowców, oraz wzięliśmy 2 karabiny maszynowe. Niektóre nasze oddziały w tym samym dniu po kontrataku zawładnęły wsiami Medenice, Lapszyn i Holeszów. Przy zdobywaniu Medenice i Bukaczowiec wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 200 szeregowców. Pod wieczór 26 (8) b. m. oddziały nasze napierając na przeciwnika, zajęły wieś Demianka Leśna, biorąc 13 oficerów, 12 kadetów, 632 szeregowców, 1 karabin maszynowy i tabory. Inne nasze oddziały zdobyły Bukaczowce i Latynię, przy czym w tym rejonie wzięliśmy do niewoli 21 oficerów, 1050 szeregowców i karabiny maszynowe. Na północny zachód od Medenice Austriacy zdołali nas odeprzeć, lecz o godz. 5 wiecz. wojska nasze przeszedłszy do kontrataku, nie tylko odrzuciły przeciwnika, lecz prowadząc dalej ofensywę, owaładnęły pod wieczór pierwszym rzędem okopów, a o godz. 6 rano dn. 27 (9) nieprzyjaciel był obalony i nasze oddziały zapanowały nad wyżynami na zachód od Medenice i Krynicy, biorąc przy tem 4 oficerów, 350 szeregowców i 4 karabiny maszynowe. W innych kierunkach oddziały nasze posuwają się bez ustanku naprzód, nie napotykając na zbyt silny opór przeciwnika.

„W rejonie za Dniestrem od rana 25 (7) na froncie Wojniów—Bednarów oddziały nasze zostały zaatakowane przez nieprzyjaciela w sile około jednej dywizji. Ogień nasz powstrzymał ten atak. W rejonie Nadwórnej próba nieprzyjaciela przejścia do częściowej ofensywy odparta naszym ogniem.

„W rejonie Niepołokowice przeciwnik próbował przejść do ofensywy, która się skończyła dlań niepowodzeniem. Około 5 popoł. dn. 26 (8) b. m. w rejonie na północny zachód od Kołomyi nieprzyjaciel przeszedł do ofensywy: atak odparty został przez nasz ogień. W tym samym czasie toczyły się zażarte boje w rejonie Hankowice—Sniatyn—Oroszeny, gdzie nieprzyjaciel początkowo zdołał zająć te punkty, lecz po naszym kontrataku, zakończonym zaciętą walką na białą broń, wsi te przeszły w nasze ręce.

„W rejonie Czerniowiec niema zmian.”

(„Lw. Woj. Słowo.”)

Wojna włosko-austriacka.

FAKTY I POGŁOSKI.

Donoszą z Innsbrucka, że cesarz Wilhelm w ub. piątek przybył do Wiednia celem porozumienia się co do nowego planu kampanii przeciwko Włochom.

Z Korfu telegrafują: W nocy ub. piątku słyszano silną kanonadę od strony zachodniej. Prawdopodobnie odbywało się starcie floty austriackiej z włoską. W ostatnich dniach pojawiły się na morzu Adriatyckim nowe austro-niemieckie łodzie podwodne.

WŁOSI AMERYKAŃSCY.

W Ameryce północnej znajduje się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie mniej niż 2 miliony Włochów, z których, w razie powołania ochotników, stanie do szeregów 100 tys. ludzi. O tym ruchu ochotniczym wśród Włochów amerykańskich donoszono już w prasie. Teraz zaś „Daily Telegraph” donosi o zapale, jaki wystąpienie Włoch wywołało wśród ich synów. Dziennik angielski zauważa nadto, że liczni agenci włoscy, przebywający w ciągu ostatnich miesięcy w Ameryce Północnej, zapoznali się z wyrobem materiałów wojennych w Stanach Zjednoczonych i ze sposobami przewożenia ich do Europy. Włochy, za ich pośrednictwem zakontraktowali wielkie ilości materiału wojennego i poczynione przez nie zamówienia albo zostały już spełnione, albo się spełniają. W ten sposób, Włochy w Ameryce Północnej przygotowały wszysako to, co im potrzeba do walki z Austrią i Niemcami. Przedtem przez Włochy przechodziły przedmioty, jakich potrzebowały Austria i Niemcy, teraz przedmioty te będą dostarczane tylko Włochom, i dla Austrii i Niemiec zamknięta została ważna droga transytowa, łącząca je ze światem zewnętrznym.

Zdobycie Dardanelów.

OCHOTNICY GRECCY.

Major Dragas Paleolog, oficer armii greckiej wyjeżdża do Ameryki, żeby tam między licznymi wychodźcami greckimi zorganizować korpus ochotników, który będzie się bił pod sztandarami armii francuskiej aż do chwili, gdy Grecja przyłączy się czynnie do trójporozumienia.

Z życia politycznego.

HOLANDJA.

Według doniesień z Rotterdamu, rząd holenderski z powodu grożącego niebezpieczeństwa przygotowuje prawo wezwania pod broń wszystkich zdolnych do broni do 40 roku życia. („L. Wiest.”).

RUMUNJA.

Do „Morning Post” telegrafują z Berna, że Rumunia podejmuje wszystkie środki w celu urządzenia powszechnej mobilizacji. Wystąpienie jej uważają we Włoszech za nieuniknione. („Lw. Wiest.”).

Wiadomości telegraficzne.

AMBASADOR ROSYJSKI U KRÓLA RUMUNSKIEGO.

Bukareszt 28 (10) (PAT). Król przyjął na audjencji prywatnej posła rosyjskiego.

POMOC RUSI.

Charków 28 (10) (PAT). Z inicjatywy archiepiskopa Antoniusza zawiązał się komitet przykarpacki w celu niesienia moralnej i materialnej pomocy ludności ruskiej Galicji, Bukowiny i Rusi węgierskiej.

SMYRNA.

Ateny 27 (9) (PAT). Rozeszła się tu pogłoska, że wskutek petycji podanej adjutantowi Tabaat-beja przez muzułmańskich notabli Smyrny, proszących o zawarcie pokoju, w mieście wybuchły zaburzenia.

POMOC WYSP DLA ANGLJI.

Londyn 28 (10) (PAT). Rząd przyjął propozycję wysp Jamajki, Barbados, Trinidad oraz brytyjskiej Gwiany co do wysłania oddziałów ochotników miejscowych do Anglii w celu przyłączenia ich do wojsk brytyjskich.

W początkach wojny propozycji tych nie przyjęto, gdyż przypuszczano, że siły miejscowe będą potrzebne tam do obrony kolonii przed możliwymi napadami okrętów niemieckich.

WYBORY W GRECJI.

Ateny 27 (9) (PAT). Wobec wyznaczonych na 31 maja (13 czerwca) wyborów opublikowano program partii rządowej.

KRÓL GRECKI.

Ateny 27 (9) (PAT). Biuletyn wieczorny o zdrowiu króla: Temperatura 36,9, puls 108, oddechów 18, stan rany bardzo zadawalniający, stan ogólny mniej zadawalniający. Sposzczone lekkie zapalenie nerek i stwierdzono obecność białka w urynie i trwanie procesu kataralnego.

OBŁOKI W NIEBIE.

Obłoki w niebie srebrnym żeglują orszakiem
Nad dachami kamienic, jak wolne marzenia,
Gdy mnie labirynt ulic więzi z mym niesmakiem
Bezlitosnym, jak miasto, — ta zbrodnia z kamienia.

Czemuż wśród was nie mogę żyć, gór szczytne głązy,
Patrząc na wasze gromem wyżarte szczeliny,
Które, jak mojej duszy rany i urazy,
Zabliźnia kwiecie, dziatwa wiatru i ruiny?

Leopold Staff.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 10 czerwca b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	736.16	17.4	0	00	26.5	12.2
2 popoł.	735.66	25.0	ESE.1			
9 wiecz.	735.36	21.4	0			

Uwaga: Pogoda.

— Temperatura. Dziś o godz. 12 w południe +27.0 st. Celsjusza.

— Pamięci Józefa Nakoniecznego. W celu uczczenia pamięci Józefa Nakoniecznego podniesiono w prasie lubelskiej, szczególnie w „Głosie Lubelskim”, którego śp. Nakonieczny był współpracownikiem, kilka pomysłów. Między innymi p. Antoni Rostworowski nadesłał uwagi następujące: „Sądząc, że społeczeństwo postąpi zgodnie z jego (Nakoniecznego) intencjami, stwarzając fundusz stypendyjny jego imienia. Odsetki od tego funduszu proponuję przeznaczyć: 1) dla ucznia szkoły rolniczej w Kijanach, powstałej z hojnego zapisu Erazma Plewińskiego przy tow. roln. Lub., oraz 2) dla ucznicy, kształcącej się na kursach gospodarczych Nałęczowskich, założonych przez Koło Ziemianek. Na cel powyższy, gdyby projekt ten został urzeczywistniony, deklaruje rb. 100”.

Włoszianin Andrzej Maj, który w imieniu okolicznego ludu pożegnał śp. Nakoniecznego, propaguje myśl następującą: „Winniśmy uczcić jego pamięć, a przecież lepiej jej uczcić nie możemy, jak przez utworzenie funduszu wieczystego imienia śp. Nakoniecznego na stypendia dla kształcących się dzieci włoskich. Mamy tu w Lubelskiem dwie szkoły ludowe; powstającą z z zapisu E. Plewińskiego w Kijanach i kursy „gospodarskie dla dziewcząt w Nałęczowie. Niechby wychowawcy ich korzystali z owego stypendium. Na ten cel deklaruje rb. 10”.

— „Casino de Paris”, teatr wodewilowy lwowski, wyjeżdża na tournée artystyczne. Szereg przedstawię urządzi w najbliższym czasie w Kijowie.

— Jeńcy. Wczoraj późnym wieczorem przyprowadzono do Lwowa bardzo znaczną, kilkutysięczną partię jeńców austriackich i niemieckich.

— Prośba do Magistratu. Mieszkańcy ul. Pełczyńskiej zwracają się za naszym pośrednictwem do Magistratu z prośbą o poczynienie zarządzeń w celu oczyszczenia placów około stawu Pełczyńskiego, które dzisiaj służą za generalny śmietnik. Zbyt uczęszczanej ulicy ma dla zdrowotności miasta, Tyśiące much, które się tam wylęgają teraz, mogą być już dziś rozsądnymi chorob. Byłoby rzeczą niesłychanie wskazaną, ażeby Magistrat wapnem, które ma teraz do dyspozycji, oblał to zbiorowisko odpadków i przez to zapobiegł przetworzeniu się śmietnika w ognisko chorób.

— Interes przedewszystkiem. (Z sali sądowej.) Przed Trybunałem sądu karnego rozpoczęła się dziś odraczana trzykrotnie rozprawa przeciwko Adolfowi Abrahamowi Kisielowi, b. członkowi straży obywatelskiej, oskarżonemu o kradzież. W dniu 3 września ub. r., gdy tłum rzucił się na magazyny kolejowe, rabując co się dało, Kisiel, przeznaczony do pilnowania porządku, wypełniał swe obowiązki w ten sposób, że wraz z tłumem rabował mąkę, krupy i tytoń i gromadził w swem mieszkaniu. Niezadowolony z łupu, jako członek straży urządził rewizję po mieszkaniach, gdzie spodziewał się znaleźć zrabowane rzeczy, konfiskował je i u siebie magazynował. Aby jakoś upozorować swą manipulację, sporządził spis (bardzo niedokładny) zrabowanych rzeczy i przedstawił je komendzie straży, gdzie nawet część łupu złożył. Lwią część jednak, a to drogie cygara, wart. 600 kor., mąkę, kaszę i książki, zatrzymał sobie. Obecnie staje oskarżony o kradzież. Ponieważ w czasie poprzedniej rozprawy starał się nakłonić jednego ze świadków do fałszywych zeznań, oskarżono go dodatkowo o oszustwo.

Wraz z nim sąsiadują na ławie córki jego 15-letnia Ernestyna i 13-letnia Helena, oskarżone o współudział.

Rozprawę prowadzi r. Janko, oskarża prok. Pochowski, broni dr. Zająć.

— Ogień pokojowy wybuchł wczoraj w mieszkaniu kupca Antoniego Figla na ul. Skarbowskiej l. 23. Ogień powstał w kuchni, skąd przenosił się na sprzęty pokojowe. Straż pożarna pod komendą instruktora Sroki ugasiła ogień, który zresztą nie wyrządził znaczniejszej szkody.

Nowiny z Płocka. Władze niemieckie pozwoliły na wychodzenie z domów do godz. 10 i pół wieczorem. Grunty wydanych poprzednio przez władze rosyjskie poddanych niemieckich oddano właścicielom okolicznym do bezpłatnej uprawy. Wypiekanie bułek i placków jest wzbronione. Zaprowadzono podatek od psów oraz podatek osobowy. Szkoły w mieście są bez wyjątku czynne.

Wiadomości z Częstochowy. Władze niemieckie pozwoliły na wypuszczenie przez miasto nowych bonów na ogólną sumę 500.000 rubli. Pierwsza emisja ma wynosić 150.000 rubli. Na dawnych bonach ludzie stracili dużo pieniędzy, bo władze niemieckie wymieniały je za gotówkę, potrącając dla siebie 30 proc. rabatu.

W administracji przydzielonej do Austrii „enklawy” jasnogórskiej, zaszła zmiana. Dotychczasowego zarządcę, pułkownika Pełczyńskiego, odwołano. Miejsce jego zajął kapitan armii austriackiej, Klitinger. — Przy tej sposobności przypominie należy, że Częstochowa zajęta jest przez Niemców, którzy Jasną Górę oddali Austriakom. Wspomniany pułkownik Pełczyński sporządził granicę jasnogórską w obrębie Częstochowy i oznaczył ją czarno-żółtymi (austriackimi) słupami. Dyrektorem policji częstochowskiej rząd niemiecki mianował znanego tam fabrykanta, Bernecka.

Słupy graniczne. Niemcom i Austriakom wydaje się, że już tak mocno utrwaliły swe panowanie w Królestwie Polskim, iż poustawiali na pograniczu podzielonych między siebie części kraju, tablice graniczne, oraz szlabany na drogach prowadzących z jednego „zaboru” do drugiego.

Odkrycie źródła naftowego. W Gombinie w gubernii warszawskiej odkryto źródło naftowe. Władze niemieckie przesłały próby tego płynu do laboratorium chemicznego w Berlinie, aby zbadano i orzeciono, czy opłaca się źródło eksploatować.

Fatalna eksplozja. We wsi Majkowie pod Piotrkowem, gospodarz Stanisław Gosiński przy oraniu zahaczył plugiem o wryty w ziemię szrapnel. Skutek tego był okropny. Pocisk eksplodując, zabił na miejscu Gosińskiego i idących obok niego syna i parobka. Ten sam los spotkał parę koni zaprzęgoną do pluga.

Odbudowa Kalisza. „Landratem” w powiecie kaliskim został, na miejsce znanego hakatysty Michała, Polak Prądzynski. Jemu widocznie zawdzięcza miasto, że ma się niebawem rozpocząć odbudowanie jego zburzonych przez Preuskera dzielnic. Zarządowi miasta oddano do dyspozycji 200 par koni i fur, które mają wywozić rumowiska za miasto na wolne pola albo też na wolne place w mieście. Dla spalonych i zburzonych dzielnic wykonano już nowe plany. Rozpoczęto także asfaltowanie ulicy Wrocławskiej z śródmieścia aż do dworca kolejowego. W powiecie odbywa się naprawa dróg. Z rozporządzenia władz zboże, jakie znajduje się w mieście i okolicy, miało być zmielone do 26 maja, mąkę zaś oddano pod nadzór szefa powiatowego. Nikomu niewolno przetrzymywać u siebie więcej jak półtora puda mąki, co ma starczyć do przyszłych zniw. Przybyłe do Kalisza osoby muszą się natychmiast zameldować u władzy policyjnej. Swoją drogą przepis ten obowiązuje we wszystkich innych miejscowościach Królestwa. Statkowi osobowemu, który dał obwozić po Prośnie osoby aż do wsi Piwonice, obecnie wolno podjeżdżać tylko do strzelnicy. Wejście na most piwonicki, strzeżony dniem i nocą przez wartę wojskową, jest surowo wzbronione.

Wycieczka Żłotym Rogiem.

Aristides Cleobulos zaprowadził nas do przybrzeżnej kawiarenki, zamówił pyszną, turecką, czarną kawę, a sam wsunął się pomiędzy tłumy, snujące się bulwarem wzdłuż Żłotego Rogu przy Nowym Moście. Stoi tam zawsze mnóstwo kaików i łódek i barki i tam najłatwiej znaleźć przewoźników. Po chwili wrócił, skończył swoją kawę, i poszliśmy nad brzeg. U kamiennych nadwodnych stopni zamieniliśmy parę słów z obdartym Turkiem, który na łódce czekał już z towarzyszem; przyciągnęli kaik bliżej i wsiedliśmy.

Łódka była wielka, ciężka, szeroka. Na drewnianych siedzeniach leżały liche dywaniki z frendzlą złotą i od słońca nad głowami naszymi przetrzucono na słupkach czerwona wzorzysta płachtę. Aristides Cleobulos siadł naprzeciw nas, aby objaśnić; Turcy zajęli swe miejsca, poczęli w takt przesuwając swe ciężkie, dziwne, górą nad burtem łodzi zgrubiałe wiosła i ruszyliśmy.

Pomiędzy liczne łodzie i barki, obok małych parowców, wysunęliśmy się na środek Żłotego Rogu. Tuż za nami pozostał Nowy Most, o półkilometrowej długości, żelazny, spoczywający na dwudziestu dwu pontonach żelaznych, o środkowym prześle, dającym się obrócić, gdy z Bosforu większe statki w Żłoty Róg wpłynąć mają. Szły nim — jak zwykle — setki i setki przechodniów, dzwoniły tramwaje przejeżdżające, po-

Przeciw gazom niebezpiecznym. Pisma warszawskie ogłaszają następującą odezwę: „Żłodziński wróg zastosował i u nas gazy duszące, jak to miało miejsce na zachodnim froncie w Belgii. Wojska francuskie i angielskie, nieprzygotowane na podobny sposób prowadzenia wojny, w pierwszych chwilach poniosły ciężkie straty. Żołnierze odurzani trującymi gazami ginęli, lub padali nieprzytomni. Kobiety francuskie i angielskie zaradziły temu, zapatrzywszy swych dzielnych obrońców „respiratorami”, broniącymi ich przy oddychaniu przed skutkami zatrucia. Swemi praktycznymi rączkami sporządziły tych przepasek przeszło milion. Komitet polsko-amerykański w Warszawie zwraca się do Polek z wezwaniem do pracy, w celu przygotowania ochraniających. „Do Was się zwracamy — pisze Komitet polsko-amerykański — byście, jak wasze siostry we Francji i w Anglii zapatrzywały żołnierzy w te „respiratory”. Uszyć ich trzeba milion sztuk. Taką liczbę dostarczyły w 4 dni skrzętnie Francuzki i Angielki. „Respiratory” te sporządza się w sposób następujący: warstwę waty higroskopijnej 7 cali długą, a 4 cale szeroką, owija się potrójnie w gazę; w brań tej ostatniej w miękkie (używane nawet) płótno i przyszywa się w pośrodku tasemki długości pół łokcia. Tych, których stać na to prosimy i uszyć z własnych materiałów. Niezamożnych prosimy tylko o pracę. Potrzebne materiały wraz z objaśnieniami, wydawane są codziennie od 10 rano do 2 pop. i od 4 m. 30 do 7 wiecz., w szpitalu Polsko-Amerykańskiego Komitetu — Sewerynow 5”.

Pomoc bezdomnym. W ostatnich dniach kwietnia powiększył się przewjazd mieszkańców z Królestwa do Połtawy. Przyjeżdżający są to ludzie bez środków do życia. Istniejące w Poławie Katolickie Towarzystwo Dobroczynności wskutek, małych funduszy, jakie się tworzą jedynie ze składek nielicznej i nie zbyt zamożnej kolonii polskiej, śpieszy z pomocą niebezpieczliwym wygnańcom. Bywają chwile, że kasa jest pusta, lecz stojący na czele tej instytucji ks. proboszcz Tarasiewicz nie upada na duchu, kołaczę, gdzie może i ociera łzy niedoli. Dzięki zabiegom tegoż ks. proboszcza i nieustraszonego na polu dobroczynności p. Góncz, naczelnika straży ogniowej, przy czynnym poparciu inteligencji polskiej w Poławie, w dniu 2 maja r. b. został otwarty tymczasowy przytułek, w którym przyjeżdżnym oprócz noclegu wydawana jest gorąca strawa, a następnie panie, które dyżurują i jednocześnie są gospodyniami tegoż przytku, przyjęły na siebie obowiązek w wyszukaniu pracy bezdomnym.

© W niemieckim pułku gwardyjskim. Według danych niemieckich, w 4 gwardyjskim pułku niemieckim od początku wojny ubyło 21.000 żołnierzy, czyli że stan tego pułku odnowił się już siedem razy.

© Auffenberg. Wiadomość o aresztowaniu gen. Auffenberga wywarła wielkie wrażenie nie tylko w Austro-Węgrzech, lecz i w innych również państwach W prasie niemieckiej nie ma o tem, naturalnie, żadnych informacji. Jak donosi „Morning Post”, w parlamencie węgierskim zgłoszono interpelację w tej sprawie, jednakże hr. Tisza uchylił się od odpowiedzi. Istnieje pogłoska, iż gen. Auffenberg miał w swoim czasie bardzo poważną scysję ze zmarłym arcyksięciem Ferdynandem, co spowodowało usunięcie generała od dowództwa. Auffenberg miał podobno zamiar wydania pamiętników, w celu wyjaśnienia tego starcia. Aby mu w tem przeszkodzić, kazano go aresztować. Obecnie gen. Auffenberg znajduje się w więzieniu wiedeńskim pod bardzo ścisłym dozorem, przy czem nie pozwalają mu nawet na widzenie się z rodziną. Opozycja węgierska jest w najwyższym stopniu oburzona aresztowaniem osoby tak wybitnej, której postępowanie podlega ocenie zarówno Węgier, jak też Austrii. Opozycja upatruje w tem lekceważenie korony węgierskiej i parlamentu peszteskiego.

rykiwały syreny okrętów, co obok mostu mają swe przystanie.

Na lewo był Stambuł. Widniały tu tysiące często drewnianych, niskich, gęsto ściśniętych domów, pomiędzy którymi tu i ówdzie wysuwały się smukłe minarety o spiczastych dachach i białe płaskie kopuły mnóstwa meczetów stambulskich. Domy obsiadły poprostu całkiem szczerbnie wzgórze, na którego szczycie widniała wielka, na wszystkie strony widoczna Sulejmanie i niedaleko niej kolumna Seraskieratu, — i schodziły po same brzegi, po bulwary. Tu, u brzegów, jeden obok drugiego odpoczywały okręty. Pomiędzy gęstymi szeregami maszynowych statków, błyskały miejscami kominy parowców i tłumną ławicą garnęły się małe wiosłowe kaiki. Z pomiędzy parowców raz w raz odrywał się któryś i przed nami, również w górę Żłotego Rogu płynąc, zwracał się ku drugiemu brzegowi, gdzie stoi Galata; po paru chwilach odbijał znów ku Stambułowi i tak, krzyżując rzekę, wyprzedzał nas. Wciąż musiał nasz kaik przepływać przez długi, wyrity jego kadłubem szlak, migocący w słońcu turkusowym odcieniem i wykonywał dziwne łamańce, ewolucje, skacząc w dół, wznosząc się w górę chwil parę, aż usunął się z drogi i siedzi znów łagodnie, prosto, po spokojnych falach.

Spojrzałem, gdzie statek ów, miejscowy parowczyk, odbił, na prawo. Tam była Galata. Poza szeregami statków, co i z tej strony w tym ogromnym porcie stały, były szeregi domów wyższych, bardziej europejskich. Nie było tu minaretów, ni kopuł; tylko u szczytu trójkątnego wzgórza nad miastem panowała

© Niezwykła wojna. Tocząca się obecnie wojna przewyższa wszystkie największe znane przedtem w dziejach. Z 1.600 milj. ludzi, zaludniających kulę ziemską, 800 milionów znajduje się w stanie wojny, z czego 30 milionów bezpośrednio na polu walki. — Wszystkie największe wojny drugiej połowy XIX wieku pochłonęły 27.800 milionów rubli (krymska 3.175 milj., amerykańska 12.000 milj., francusko-pruska 3.540 milj., rosyjsko-turecka 2.420 milj., rosyjsko-japońska 2.460 milj.) obecna, w przeciągu 8 miesięcy kosztowała 27.000 milionów.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

Torf na opał.

Sprawą torfu zajmują się od lat wielu i uważam ją szczególnie obecnie za bardzo ważną. W pracy mojej „O torfie” już w roku 1905 sprawę podnosiłem i dokładnie opisałem. Podawałem ją wiele razy w odczytach i w wykładach w Dublinach i na Politechnice, zachęcając zawsze do eksploatacji tego daru przyrody, nie wyczerpanego należycie. Widocznie mieliśmy dotychczas dosyć drzewa i węgla, jeżeli przez tyle lat nie używaliśmy torfu na opał, którego użyteczność już dawno uznano w północnych Niemczech, w Bawarii, w Holandji, we Włoszech i w Rosji. Torf w Rosji jest przerabiany, fabrycznie na brykiety w ilości 60.000 ton rocznie. Wystarczy przytoczyć kilka szeregów liczb, okazujących jego wartość nie tylko jako materiału opałowego, ale i na użytek przemysłowy rolniczy i inne.

Posiadamy torfowiska rozmaitego rodzaju od nizinnych błot torfowych do torfowisk, używanych w górach, od dolin Dniestru i dopływów do torfowisk w Karpatach i pod Tatrami na wysokości 1500 m. nad poziom morza, od torfowisk na kulturę przydatnych, będącymi wydatnymi użytkami, do torfów nadających się do przemysłu na wyrób ścieli torfowej, proszku desinfekcyjnego, a nawet do wyrobu papy pakunkowej i papieru. Gatunek torfu zależy od rodzaju wody, na której się tworzy, od gruntu, na którym roślinność go stanowiła, dalej od warunków, w jakich jej resztki ulegają rozmaitym zmianom mechanicznym i chemicznym. Do utworzenia warstwy torfu na 1 metr grubej potrzeba od 30—100 lat różnych procesów przemiany tkanki roślinnej.

Torfy dzielą się podług roślinności, z której powstały, i od warunków wodnych na torfy nizinne, wyżynne i pustynne. Torfowiska są u nas przeważnie na dolinach rzek, najczęściej bagniste i nieużytkami rolniczymi, stanowiącemi ciężar dla rolnika. Przez wydzielanie gazów są najczęściej szkodliwymi gruntami dla bydła i ludzi, wywołując nagminne choroby, użycie ich więc na opał, wymagające osuszenia, byłoby nadzwyczajnie korzystne. Osuszenie torfowiska odpowiednio do celu użytkowania, uczynienie go przystępnym jest pierwszą czynnością. Japonia i Chiny używają torfu do desinfekcji już paręset lat. Wiele miast w Niemczech i na Węgrzech używają go także do czyszczenia miast.

W Bawarii używają także płyt i cegieł torfowych do budowy domów i krycia dachów. Na wystawie krajowej 1894 prof. Monasterski przedstawił alkohol, wyrobiony z torfu w Dublinach. Torf wydobyty z gruntu, po ocieknięciu z wody, ma jej zawartości 50—80 proc., a po wysuszeniu na powietrzu najmniej 20—25 proc. Ciężar gatunkowy oschniętego torfu wynosi 0.10—0.20.

Torf, zawierający do 5 proc. popiołu jest dobrym, ponad 20 proc. już się na opał nienadaje,

tęga, wysoka wieża Galacka, od wieków znak tej, europejskiej części Konstantynopola.

Przesunęliśmy się pod drugim mostem, Starym, łączącym, jak pierwszy, Stambuł z Galatą — i znów ukazały się przy brzegach stojące statki i stateczki. Tu na prawo, obok dzielnicy Kassim Pasza zaczynał się port wojenny. Przed białymi budowlami arsenałów, przed ministerstwem marynarki, stały tu białe kadłuby niewielkich wojennych okrętów. Niektóre powlekano właśnie świeżą farbą. Na brzegu, tuż obok wody, grupami pochylały się drągi żurawi.

Żłoty Róg był tu szerszy i przestronniej nieco było na brzegach. Przerzedziły się one gęste domy galackiej dzielnicy i często, z poza dachów, zielone ogrody wyglądały. — Słońce zniżalo się coraz bardziej, było w oczy i zasypywało blaskiem drogę przed nami. Na wodach, wprost naszego kaiku, stał i niespokojnie migotał we wzruszonych wciąż falach słup świetlany i raził w oczy, olśniewał. Nie pomogło już opuszczenie żasłony. Układkiem pociągaliśmy długi sznurzek od steru, ale wtedy łódź zaczynała skręcać ku brzegom. Stary Grek, Aristides Cleobulos, przesiadł się i zmieniliśmy miejsce i my także.

Żłoty Róg skręcał ku północy i znacznie węższy się uczynił. Rzedniały też coraz bardziej domki przybrzeżne, a dalej ku północy widać było już wielkie, puste, zielone pola, łąki „Słodkich Wód Europejskich”. Stary Grek powiedział parę słów i przewoźnicy skręcili na lewo, ku lichym, poczerńiałym, po części pogniętym, palom bulwarowym. Wysiedliśmy.

Była to dzielnica niewielka i, zdaje się, uboga.

Kapilarność torfu jest mała, wierzchnia warstwa wysuszonych cegiełek torfowych chroni resztę masy od wsiąkania wody mimo sloty. Torfy dobrze przegnięte zmniejszają się w cegiełkach do 1/5 objętości. Zwietrzenia silne torfu niszczy elastyczność jego i torf taki kruszy się łatwo, dlatego osuszenie musi być przeprowadzone tylko do pewnego stopnia. Torfy mają bardzo różny skład chemiczny i ten należy zbadać, szczególnie torfu, przeznaczonego pod kulturę.

Obszar torfowisk w Galicji dochodzi do 200 tysięcy morgów, sama dolina Dniestru obejmuje przeszło 20 km. powierzchni.

Już w dawnych wiekach używano torfu na opał. Zawartość w torfie węgla i wodoru stanowi jego wartość opałową — zawartość węgla dochodzi do 50 proc., wodoru 5 proc. Popiół wynosi od 5 proc. do 35 proc. O wartości torfu opałowego decyduje zawartość wody i popiołu; wodę można wysuszeniem obniżyć do 15 proc., sztucznymi środkami nawet do 8 proc. Zwykły torf, kopany ręcznie, posiada do 3000 lat, maszynowy 4000 do 5000 lat — drzewo zaś 2320 lat, węgiel drzewny 6800 lat, kamienny do 7680 lat, węgiel z torfu 6500. Liczby te dają porównanie wartości opałowej. Masa torfowa do opału winna być jaknajwięcej zbita, zwieszła i na działanie wody odporna. Torf nie da się ścisnąć. Związłość torfu osiągnąć można przez powolne wysuszenie, o co właśnie chodzi przy dalekim transporcie i zużyciu na palenisku. Wszelkie sposoby maszynowego zmniejszenia objętości są w stosunku do wartości opałowej za drogie. Osuszenie torfowisk na znacznych obszarach przyczynia się do zwiększenia wylewów, bo torfy powoli i za mało wodę wsiąkają. Do osuszenia torfowisk pod kulturę używa się i drenowania ale osobnymi sposobami.

Torfy, więcej przegnięte, stare, są lepsze na opał niż młode i świeże. Torfy w dolinach są przeważnie niższe i gorszej wartości, jednak ze względu na większą potrzebę zaopatrzenia w opał dolin gęsto zamieszkałych i z łatwiejszą komunikacją są pożyteźniejsze. Torfy nizinne raz osuszone są odporniejsze na działanie wilgoci i powietrza, mogą być zatem na składach dłużej przechowywane jednak pod dachem. Raz zapalony torf przy przystępie powietrza pali się bez przerwy.

Do użycia torfu na opał muszą być osobne paleniska. Używane w piecach ruszty są dwojakie, ruchome Fairbairna i stopniowe Lemigena, dlatego korzystnie jest wyrabiać z torfu brykiety, w Niemczech 100 kilogramów brykietów kosztowało przed wojną 3 marki.

Sposób przerabiania torfu na opał jest ręczny i maszynowy. Do ręcznego wyrobu należy odprowadzenie wody głębiej lub obniżenie jej stanu blisko miejsca wydobywania, z możliwością jednak zalewania dołów po wydobywaniu torfu, aby reszta torfowiska przez osuszenie i zwietrzenie nie traciła na wartości opałowej. Do cięcia torfu używa się łopat lub osobnych przyrządów do 1.5 m. pod wodą.

Torf cięty w regularne cegiełki łatwiej schnie i mniej miejsca zajmuje na suszenie. Wierzchnia warstwę torfowiska do pół metra odrzuca się i potem zużywa się ją do zasypania dołów.

Torf ręczny ma tę wadę, że jest lekkim i dużo miejsca zajmuje na palenisku. Torf sprzedaje się na wagę a nie na objętość. Osobne przepisy są do sposobu postępowania przy wyrobie torfu na opał. Cięcie cegiełek powinno być dawać równe o jednakowych wymiarach odpowiednio do zładania ssychania się torfu. Zasadniczo cięcie cegiełek należy rozpoczynać od dołu w górę gruntu, aby otrzymać wolny odpływ dla wody zapewniony. Kopie się je stopniami w kanale osuszającym i na jego brzegach składa do ocieknięcia, poczem można je składać w stosy z wolnymi przestrzeniami między cegieł-

Brudnymi uliczkami, wzdłuż małych, nie wysokich domków prowadził nas ku niewielkiemu wzgórzu. Minęliśmy po drodze skromny, o pięknie rysowanych oknach meczet, minęliśmy stragany przyuliczne, niedzne, nieponętne. Ciekawie spoglądali za nami uliczne chłopaki.

Przed bramą, w białym nie wysokim murze, weszliśmy w dziedziniec, w którym stał meczet ejubski, najświętszy z meczetów Konstantynopola. Śnać był już czas modlitewny, gdyż koło marmurowej studni stali Turcy i obmywając wieczorne czyniąc, do nabożeństwa swego się gotowali. Przeto do środka wstęp był niewiernym wzbroniony i tylko stanąć na dziedzińcu mogliśmy i spojrzeć na niewielki i niezbyt zresztą ładny marmurowy meczet i na studnię. Przyznam się, że bardziej oglądałem studnię. Była osmioboczna, też z marmurów, a z każdej strony stał Turczyn, odkręcał kurek i jak wyżej czynił. Na dachu, na murach, i niżej, na kamiennych płytach podwórza spacerowały stada gołębi, krzyżąc swoje „gru-gru“, a pomiędzy nimi chodził, zadumany boćian, jakoby stróż, porządku pilnujący.

Obok meczetu, wzdłuż murów przeszliśmy dalej. Tam był budynek długi, o wielkich, półkolistych zakończonych oknach, zamkniętych na żelazne, w misterne, a monotonne ornamenty zdobne kraty, o renesansowych gzymsach, o niby korynckich kapitelach. Był także zamknięty. — Szliśmy dalej.

Zaczynał się cmentarz Ejubu. — Dziwne są ture-

kami najpierw na wolnym powietrzu a następnie pod dachem. Ruch cegiełek powinien być jak najmniejszy, aby nie było szkód przez ich kruszenie się. Dwóch robotników daje dziennie 2000—4000 cegiełek. Suszarnie dzieli się na pasy po 10 m szerokie a 100 do 200 m długie. Jeden m. kub. ręcznego torfu zajmuje średnio 15 m² suszarni. W Niemczech cięcie 100 kg. kosztuje 40 groszy, suszenie 15 gr. U nas transport 100 kg. torfu wysuszonego kosztuje 20 gr. w normalnych warunkach. Modelowanie cegiełek jest droższym do 20%. Suszenie cegiełek na półkach kosztuje od 100 kg. 25 h. 1 m³ torfu ręcznego daje 600 cegiełek czyli około 180—300 kg. Torf ręczny jest najtańszym i od niego należy zaczynać eksploatację do obliczania jej opłacalności.

Do kopania i przerabiania torfu maszynami używa się kopaczki Brossowskiego, Dolberga lub Strenga, obliczająca zaś używa się Luchta. Postępowanie obejmuje następujące czynności: 1) wydobywanie z gruntu kopaczkami, 2) transport najczęściej kolejkami i osobnymi wózkami na suszarnie lub do mieszadek, 3) mieszanie maszynami i 4) rozdrabianie osobne 5) formowanie i 6) przerabianie na różne cele także osobnymi maszynami.

Kopaczki są w stanie torf wydobywać z pod wody do kilku metrów głęboko. Brossowskiego kopaczka dała w użyciu do 50 m³ torfu dziennie; potrzebuje ona do obsługi 4-rech ludzi i kosztuje 500 kor. Do umieszczenia maszyny na torfowisku stawia się na pokładzie drewnianym. Mieszadła torfowe pędzone siłą paru koni dają 5—15 tysięcy cegieł dziennie, kosztowały do 13.000 koron. Dają z 1 m³ torfu do 500 cegiełek. Są maszyny mieszadła Dolberga i Schlikeisena, dające cegiełki pionowo, a Luchta dające poziomo. Do ruchu maszyn można używać lokomobilii, dobrze ustawionej lub połączonej transmisją z maszynami.

Jako przykład wyrobu opału z torfu podaje z kilku fabrykacji w cyfrach. Tułgłowy miały torfu ciętego ręcznie dziennie 6000 cegiełek. Pracowano 2 miesiące rocznie. Użyto 6 ludzi do wydobywania torfu kosztem 320 kor., pary koni kosztem 110 kor. Koszty suszenia i ładowania wyniosły 110 kor., odwozu 130 kor., Drobne wydatki 70 kor. razem 740 koron. Koszt produkcji 100 kg. wynosił 70 h. Torf był nizinowym sto workowym. Torf w Podliskach 100 kg. kosztował 80 h.; kopali go i cieli różni włościanie. Niemieckie torfy wypadają po 60 h. (45 pfenigów). Wyrób torfu w Glinianach w okresie 120 dni w roku 46 h. za 100 kg.; wyrób w Dublinach 100 kg. wypadł na 1 koronę, trwał 102 dni rocznie. Sprzedawano go we Lwowie 100 kg. po 1 1/2 kor. Rocznie produkowano 14.000 q. Torf miał 5.5 proc. popiołu i 20 proc. wody a 3500 lat. Również 100 kg. do Lwowa końmi kosztował 1.20 kor.

Niemiecki wzór kosztów normalnych wynosi: 1 maszynista i kierownik 3 kor. 1 palacz 2 kor., 8 ludzi do kopania i przywiezienia taczkami do maszyny 9.6 kor. 2 ludzi przy maszynie 2.40 kor., 1 człowiek do nakładania 1.60 kor. 1 do obsługi maszyny 1.10 kor. 1 do cięcia 1.10 kor. 2 do ładowania suszarni 2.00 kor. 4-rech do wózkami 9.60 kor. 4-rech do przekładania 4.80 kor. 36.000 cegieł susznic 8.80 kor., opał lokomobilii 6.00 kor., amortyzacja i drobne 18.00 kor. Razem 70 koron., z czego na 100 kg. wypadła 60 hal.

Tych kilka danych może służyć za podstawę obliczania kwitów i opłacalności użycia torfu na opał na miejscu z uwzględnieniem warunków miejscowych obecnie panujących. Wyrób opału i torfu opłacać się będzie, póki nie zmienia się obecne warunki, myślę że najmniej przez 2 lata.

Wszelkich rad i wskazówek udzielię chętnie interesowanemu i podaję dlatego mój adres ul. Strzeżmie 1. 9.

Prof. Dr. Jan Blauth, zaprzysiężony znawca.

ckie cmentarze. W każdym mieście jest ich po parę: w Konstantynopolu mnóstwo. Zmarli nie oddzielają się od żywych, nie mają miast osobnych: cmentarze mieszczą się tuż obok ulic, ogrodów, między domami, przy meczetach i za ogrody do przechadzek służą żywym. Są jedne parę grobów ledwie mające; są inne ogromne, kilometrami się ciągnące, jak cmentarz w Skutari. — Na kamiennych płytach grobowych stoją zawsze po dwa kamienne słupki, niemal ludzkiej wysokości w głowach jeden, drugi w nogach. Niektóre słupki kończą się u góry fezem lub turbanem kamiennym: znak — to, że mężczyzna tam leży. A wszystkie noszą napisy w dziwnych zamazanych literach.

W taki cmentarz, w taką drożynę wśród grobów, wśród lasu kamiennych słupków weszliśmy, idąc na wzgórze — coraz wyżej. Tu i ówdzie stały platany potężne, tu i tam, pomiędzy kamieniami cmentarne pieły się w górę proste nieco ostre kontury cyprysów. Dzień miał się ku schyłkowi. Przedwieczorne cienie poczynają się snuć po wzgórzach, a na cmentarzu zapadał zwolna mrok. Doszliśmy do otwartego miejsca i na kamiennej ławeczce usiedliśmy.

W dale, przed nami był Złoty Róg. Na Ejubskim brzegu było już ciemno i ledwie dojrzeć można było, jak zwolna łamały się jego fale. U drewnianego bulwaru czernił się rząd łodzi. — Ale dalej, ku Stambułowi, ku Galacie, jeszcze szły nań z poza wzgórza słoneczne blaski, jeszcze odbijały się w wodach i rozbiekitały ich zwierciadła. Czasem przemknął statek, zostawia-

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“, „Zarunek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadawających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

WOLNE POSADY.

Magistrali farmacji poszukuje natychmiast apteka w Sokalu. Zgłoszenia Lindego 6, „Laokoon“. c849

MIESZKANIA I SKŁEPY.

Dwa pokoje kawalerskie, ładnie umeblowane, frontowe zar-z wynajm. Wałowa 27. (Śródmieście). e879

Dwa pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. Piekarska 16. e878

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Waga żelazna centymalna do 500 kg. do sprzedania 65 rubli. Dwernickiego 7. 1873

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Ktoby znał miejsce pobytu Antoniny Krupowej, raczy donieść pod „K. K.“ do Administracji Słowa. 876

Pierwsze, największe i najpoczytniejsze
pismo polskie na Rusi 286

„Dziennik Kijowski“

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

W roku bieżącym rozpoczyna X-ty rok istnienia.

„Dziennik Kijowski“, stojąc stale na straży interesów całej Polski, informuje swoich czytelników o życiu polskim w kraju, za granicą i we wszystkich koloniach polskich.

Za względu na poczytność — najkorzystniejsze
miejsce dla ogłoszeń.

Prenumerata w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego: miesięcznie 1 rb., kwart. 3 rb., półroc. 6 rb., rocznie 12 rb. Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekstem 20 k. — Nekrologi po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. — W rubryce „Nadzieje“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. — Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie.

Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i kosztu pocztowe.

Wiersz petitowy zajmuje miejsca 141 mm.

Numer pojedynczy 5 kop.

Kierownik pisma: Redaktor odpowiedzialny:
Edward Paszkowski. Joachim Wołoszynowski.

NAJNOWSZE PRACE

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

wydane nakładem Tow. Wyd. i in.

MYŚL PRZEBUDOWY. ROZMOWY Z MŁODYM PRZYJACIELEM K. 3—
O SZTUCE I CZŁOWIEKU WIECZNYM „ 3—
LISTY DZIENNIKARZA W SPRAWACH KULTURY NARODOWEJ „ 3:60
Z ŻYCIA POETY ROMANTYCZNEGO (Go- „ 3—
szczyński w Galicji)
WARSZAWA WSPÓŁCZESNA „ 1:50
W OBRONIE POLSKIEJ STACJI ZAGRANI-
CZNEJ (Rapperswył)
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA „ 5:50
ŚLADAMI MICKIEWICZA „ 3:60
NOWY KONRAD „ 1:20
Skład główny księgarnia Gubrynowicz i Syn we
Lwowie — Gebethner i Wolff w Warszawie.

jąc długą smugę, porysował gładką toń, zaiskrzył wody na chwilę; czasem pokazał się czarny punkcik niewielkiej łódki. — Nad wodami jaśniały w ostatnich blaskach domostwa Kassim Paszy i Galaty i Stambułu, odrzynając się ostro i dobitnie swą białością od ciemniejszego zwoła, głębokiego błękitu niebios. — Zaś bliżej, na lewo, gdzie Złoty Róg skręcał na północ, były wiekie zielone płaty pól. — Tam, nad niewielką rzeką, w „Słodkich Wodach Europejskich“ zbierają się wiosenną porą Konstantynopolitanie na zabawy, na przechadzki, na przejażdżki.

Mroki szły coraz niżej. Już zaczęły obchodzić meczet ejubski i zaścielać jego dziedziniec, gdyśmy schodzili. W warsztatach i sklepach cichła dzienna praca i zwolna zapalały się światła. — Wsiadliśmy do kaiku i popłynęli z powrotem.

Aristides Cleobulos, stary Grek, nie miał już co objaśniać; wszak wracaliśmy tą samą drogą! — Więc siadłszy przed nami, zmęczony całodziennym trudem, zgarbił się na swem siedzeniu i jakgdyby zdrzemnął z lekka. — Wioślarze odrzucili niepotrzebną już zasłonę przeciwsloneczną i w milczeniu, rytmicznie ruszali wiosłami. W którejś chwili rozpoczęli cichą, monotonna pieśń.

Na ciemnym sklepieniu niebios błyskały pierwsze gwiazdy.

Bryła.